

Komentarz egzegetyczny Mt 13,44-46

Tłumaczenie:

44. *Podobne jest Królestwo Niebios [do] skarbu ukrytego na roli, który człowiek odnalazłszy ukrył i z radości swej odchodzi i sprzedaje wszystkie [rzeczy], jakie posiada.*

45. *Ponadto podobne jest Królestwo do handlarza, który szuka pięknych pereł,*

46. *znalazłszy zaś jedną drogocenną perłę, odszedłszy sprzedał wszystkie [rzeczy], jakie posiadał i zakupił ją.*

Uwagi wstępne

Tekst kazalny Mt 13,44-46 jako krótka perykopa składa się na większy zbiór *przypowieści* (gr. *parabole* - „porównanie, podobieństwo, przypowieść”, ale też niekiedy ze znaczeniem: „ilustracja, alegoria”), nazywany często przez biblistów „przypowieściami Królestwa”, pośród których znajdują się również omówienia dwóch z nich – przypowieść o siewcy Mt 13,3-9 i Mt 13,18-23; przypowieść o pszenicy i chwastach Mt 13,24-30 i 13,36b-43 – obecnych w 13-tym rozdziale Ewangelii Mateusza (poza końcowymi wierszami w Mt 13,53-58, które poruszają temat niezrozumienia misji Jezusa przez mieszkańców rodzinnego Nazaretu).

Ocenia się (za A. M. Hunterem, „Interpreting the Parables”), że w zwiastowaniu Jezusa niemal jedną trzecią zajmują przypowieści i stwierdzenia o naturze parabolicznej, przy czym tych pierwszych jest około czterdziestu a tych drugich około dwudziestu. Czym jest przypowieść? W szeroko rozumianym znaczeniu jest to pewna forma wypowiedzi, bazująca na prostym obrazie lub zdarzeniu zapożyczonym z życia codziennego, która ma skłonić słuchającego do odkrywania głębszego sensu w opisie prostych, zwyczajnych realiów. Adolf Jülicher, który położył podwaliny pod współczesne badania nad przypowieściami, napisał, że Jezus swoje myśli odziewał „w szatę i pewną dłoń kierował swych słuchaczy od tego, co znane, ku temu co nieznane, od świata zmysłowego ku królestwu niebios”. Kilkadziesiąt lat później William Barclay ukuł klasyczny już dziś zwrot, określający przypowieści występujące w Ewangeliach jako „ziemskie historie z niebiańskim znaczeniem”.

Stosowanie przypowieści do zwrócenia uwagi słuchacza (lub czytelnika) na jakąś ideę religijną przy wykorzystaniu skojarzeń z kwestiami życia codziennego nie było i nie jest czymś ograniczonym jedynie do Nowego Testamentu. Nie było – gdyż zarówno Stary Testament (por. heb. *maszal* - „przypowieść”, „pouczenie”, a niekiedy w znaczeniu „zagadka”) i późniejszy judaizm, także rabiniczny, jak i pisma greckie z okresu klasycznego (np. dla Arystotelesa *parabole* służyła jako wprowadzenie do części dowodzącej) ukazują zainteresowanie tego rodzaju wypowiedziami.

Nie jest, gdyż przypowieści jako gatunek literacki są uniwersalne i stosowane aż do czasów bardziej nam współczesnych (dla przykładu jedna z wielu przypowieści ze zbioru pt. „Bajki i przypowieści” I. Krasickiego: „Syn i ojciec”, lub bardziej rozwinięta przypowieść „Metafora zbitej szyby” autorstwa Frederica Bastiata). Co więcej, elementy przypowieści (choć odbiegającej od klasycznych wzorców) mogą obecnie znajdować się również poza literaturą, np. w... interaktywnej grze komputerowej z rozbudowaną fabułą (słynne „Dear Esther” czy „The Stanley Parable”).

Wracając do przypowieści w obrębie Nowego Testamentu, generalnie bibliści dzielą je na trzy kategorie (za J. Trela, „Przypowieści Jezusa a meszalem”):

- a) podobieństwa – krótkie porównania między dwoma radykalnie różnymi obiektami, w których używa się czasowników w czasie teraźniejszym (np. Mk 4,30-32)
- b) właściwe przypowieści – pełne historie opowiedane w czasie teraźniejszym, ze znaczeniem metaforycznym (np. Łk 15,11-32)
- c) opowiadania przykładowe – są to narracje opowiedane przy użyciu czasu przeszłego, które opisują zachowanie godne naśladowania, bez uwzględnienia znaczenia metaforycznego (np. Łk 10,29-37)

Analiza literacka

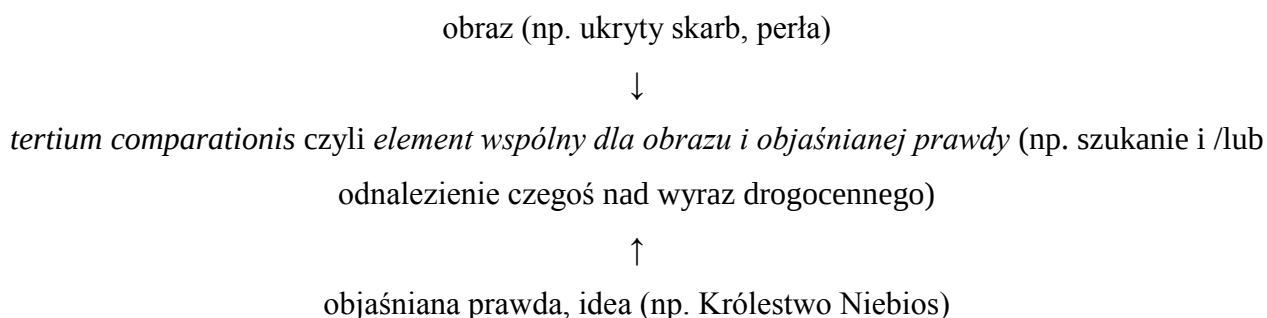
Jak już wyżej wspomniano, omawiany przez nas fragment biblijny Mt 13,44-46 składa się na większy zbiór przypowieści w trzynastym rozdziale Ewangelii Mateusza. Dla naszych celów warto podać proponowany podział tego zbioru przypowieści:

- a) Część 1 – Mt 13,1-23 (przypowieść o siewcy, dyskusja na temat samych przypowieści zakończona cytatem z Iz 6,9-10, interpretacja przypowieści o siewcy)
- b) Część 2 – Mt 13,24-43 (trzy przypowieści: o pszenicy i chwastach, o ziarnie gorczycy i o zakwasie, kwestia samych przypowieści z dołączonym cytatem z Ps 78,2, interpretacja przypowieści o pszenicy i chwastach)
- c) Część 3 – Mt 13,44-52 (trzy przypowieści: o ukrytym skarbie, o drogocennej perle i o sieci rybackiej, interpretacja przypowieści o sieci rybackiej, końcowa dyskusja na temat przypowieści zakończona ostatnią przypowieścią o skarbach ukrytych w skrzyni)

Tekst kazalny Mt 13,44-46 znajduje się w trzeciej części zbioru. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy perykopa jest samodzielną jednostką, gdyż składa się z dwóch przypowieści w charakterze podobieństw. Wprawdzie początek tekstu zaczyna się od charakterystycznej formuły *homoia estin he basileia ton ouranon* - „podobne jest Królestwo Niebios”, czym różni się od końca zdania poprzedzającego (wypowiedź w 3 os. l. mn.), niezależnie od innej treści (poprzednia wypowiedź to interpretacja przypowieści, nasz tekst pod względem formy to podobieństwa) – jednak wersety 44-

46 i następne stanowią szereg luźnych podobieństw, które wiąże ze sobą wyraz *palin* („ponadto”, „dalej” - Mt 13,45.47) jak również to, że są wypowiedziane przez Jezusa do uczniów. Z drugiej strony istnienie wielu podobnych elementów w strukturze obu podobieństw (zob. niżej) może jednak wskazywać na to, że obie wypowiedzi w tradycji przekazu funkcjonowały nierozdzielnie.

Podobieństwa posiadają jeden punkt porównania (tzw. *tertium comparationis* – dosł. *trzeci [element] porównania*, czyli sama istota porównania). Samo porównanie można przedstawić za pomocą schematu:



Podobieństwa z Mt 13,44-46 obecne są tylko u Mateusza i najprawdopodobniej pochodzą ze źródła, do którego dotarł tylko pierwszy Ewangelista. Każde z nich posiada pięć identycznych elementów ułożonych w takim samym porządku:

- a) nawiązanie do czegoś bardzo cennego (tu: skarb i perła)
- b) odnalezienie tego
- c) podjęcie właściwych kroków (decyzji)
- d) sprzedaż całego swego mienia
- e) dokonanie zakupu

Istnieją też subtelne różnice:

- a) w podobieństwie o ukrytym skarbie, drogocenna rzecz zostaje odnaleziona raczej przypadkowo, w dodatku towarzyszy temu ogromna radość, przedmiotem zakupu nie jest drogocenna rzecz, lecz miejsce, gdzie ją odnaleziono
- b) w podobieństwie o znalezionej perle, drogocenna rzecz zostaje odnaleziona w wyniku usilnego poszukiwania, po czym zostaje bezpośrednio zakupiona

Komentarz:

44 Królestwo Niebios zostaje porównane do „skarbu ukrytego na roli”. Prosty obraz z pewnością przemawiał do wyobraźni słuchaczy (w tym przypadku uczniów Jezusa). Odnalezienie skarbów było marzeniem niejednego mieszkańca Galilei. Marzeniem, które nie musiało być czczą mrzonką. Region Palestyny w przeciągu wielu wieków doświadczał niejednokrotnie wojennej zawieruchy. Mieszkańcy Królestwa Południowego (Judy) w 587 roku p.n.e. zmierzając do niewoli

babilońskiej, mogli ukryć w ziemi wiele kosztowności, w nadziei na powrót do ojczyzny jeszcze za swego życia. Miedziany zwój 3Q15, odkryty w jednej z grot w Qumran, zawiera opis 64 skarbów, ukrytych prawdopodobnie podczas pierwszej wojny żydowskiej. Niewykluczone, że tłem dla zwrotu *thesauro kekrimmeno en to agro* („skarbu ukrytego na roli”) jest także literatura mądrościowa (por. Prz 2,4: *jeżeli szukać jej [tj. mądrości] będziesz jak srebra i poszukiwać jej jak skarbów ukrytych*; por. też Syr 20,30: *mądrość ukryta i skarb niewidoczny (...)*).

W ustawodawstwie semickim, ale też i rzymskim, istniały gwarancje praw własności do wszystkiego, co znajdowało się na zakupionej roli. Konsekwentnie również skarb zakopany w ziemi stawał się własnością znalazcy. Występujący w przypowieści pewien „zgrzyt” (znalazca nie informuje właściciela o skarbie, lecz od razu nabywa rolę za cenę „rynkową”) nie leży w sferze zainteresowań Ewangelisty (por. debatę rabiniczną w traktacie Miszny pt. Baba Batra [4,8] na temat, czy skarb odnaleziony w takich okolicznościach należałby do znalazcy czy też do właściciela roli), który wskazuje po prostu na istotę *tertium comparationis*: tak, jak nabywca roli sprzedaje wpierw całe swe mienie, aby pozyskać pole z ukrytym skarbem, tak też człowiek zetknąwszy się z realiami Królestwa Niebios (a przecież w tym przypadku zwrot „szukajcie, a znajdziecie” nie miał zastosowania!) wykraczającymi poza zwykłe ludzkie doznanie, z radością (*gr. apo tes charas*) godzi się na rezygnację z dotychczasowych priorytetów na rzecz życia w obrębie Królestwa Bożego.

45-46 W kolejnym podobieństwie objawienie Królestwa Niebios zostaje przyrównane do sytuacji, gdy handlarz (*gr. emporos* - „handlarz, kupiec” oznaczający kupca, który z jednej strony skupuje towar, a z drugiej później go odsprzedaży) szuka cennych pereł (*gr. margarites* - „perła”, w Ewangeliach wyraz ten występuje tylko tutaj oraz w Mt 7,6) i odnajduje jedną bardzo cenną sztukę. Podobnie jak w przypadku pierwszej przypowieści (skarby na roli), tak i tu możliwym tłem dla pojęcia „cennej perły” była literatura mądrościowa (por. Hi 28,18: *Perły i kryształy nie wchodzi przy niej w rachubę, bo większą wartość ma zdobycie mądrości niż perły*; por. też Prz 3,15: *Jest cenniejsza niż perły, a żadne klejnoty nie dorównają jej wartości*). Perły w czasach Jezusa nie były szeroko dostępne, a wartością przewyższały nawet złoto (i dzisiejsze ceny! - dla naszego wyobrażenia można użyć porównania z diamentami). Z reguły importowano je z Indii. Od czasów Aleksandra Wielkiego były uznawane na Bliskim Wschodzie za prawdziwą esencję luksusu.

Interesujące, że w języku religijnym Żydów perła przedstawiała obraz czegoś bezcennego, np. Tory. Izraelici upatrywali w niej również symbol obfitej nagrody Bożej, przeznaczonej dla ludzi pobożnych.

W fakcie, że handlarz sprzedaje wszystko, co ma, za jedną drogocenną perłę, można dopatrywać się pewnej umyślnej hiperboli, czyli celowej literackiej przesady. Ewangelista pominął kwestię wątpliwości, czy perła mogła zostać kupiona za tak nierealistyczną cenę (i czy mogła być odsprzedana za przynajmniej tyle, za ile ją nabyto); chodziło głównie o to, aby ukazać Królestwo,

które jest godne największych poświęceń.

Podobieństwa o ukrytym skarbie na roli oraz o drogocennej perle stawiały wyzwanie dla ówczesnego słuchacza, lecz niosąc uniwersalne przesłanie, stawiają wyzwanie również i dla współczesnego człowieka. I chociaż w świecie pluralizmu idei i relatywizacji postaw etycznych przypowieściom coraz trudniej jest dotrzeć do szerszego grona słuchaczy (i czytelników), to jednak istota omawianych podobieństw jest wciąż ta sama: Królestwo Boże warte jest każdej ceny, gdyż niesie nowe życie i zmianę dotychczasowych priorytetów życiowych. Z jednej strony *Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie (...) bowiem Królestwo Boże jest pośród was* (Łk 17.20b.21b – czyli we wspólnocie uczniów Chrystusa), więc niełatwo je w pierwszej chwili dostrzec, lecz z drugiej strony *od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają*, więc można a nawet należy zastosować się do biblijnej maksymy „szukajcie, a znajdziecie” - w końcu podobieństwa nie koncentrują się na roztoczeniu sielskiego krajobrazu w umyśle słuchacza, lecz wzywają do odpowiedzi. Boże Królestwo jest warte każdej ceny, ale o tym wiedzą tylko ci, którzy „sprzedali wszystko, co mieli” i dokonali właściwego „zakupu”, tj. wyboru wejścia na drogę uczniostwa. Mateusz zapisując podobieństwa, mógł mieć na myśli również słowa Jezusa: *Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladowuj mnie* (Mt 19,21).